Przychodząc na ten świat świadomie decydujemy się na utratę pamięci, zanik świadomości innych wcieleń, doświadczeń..

Niestety zapominamy też, że to życie i jego scenariusz wybraliśmy tuż przez zejściem do maminego brzucha…

Obwiniamy rodziców za to, że według nas nie są idealni, wytykamy ich błędy, oceniamy, a to my sami ich wybraliśmy…. Tak sam ich sobie wybrałeś, miałeś w tym cel, wiedziałeś że oni dadzą Ci dokładnie to co zaplanowałeś doświadczyć…

Obrażamy się na wszechświat, stwórcę, źródło bo dobry Bóg nie pozwolił by mi na cierpienie, biedę i śmierć dzieci… Zapomniałeś, że masz wolną wole? Inni też ja maja i wybierają. Nie, Bóg nie jest od tego by Cie ratować, on dał Ci wolność i ty sam wybrałeś czego i w jaki sposób chcesz doświadczyć, są prawa wszechświata i wszystko im podlega, Ty też…

Widzimy ciągle dobro, zło… Nie ma dobra i zła, wszystko ma dwie strony ale nie jest ani dobre ani złe, jest potrzebne aby się rozwijać….

Jak żebrak gdy życie nas doświadczy, a my ciągle nie zadowoleni, krzyczymy i szukamy Boga…. Szukamy w kościołach, książkach, w innych ludziach, posągach, krzykach i wołaniach… Kochani tam go nie ma, kto tam szuka nigdzie go nie odnajdzie…

To gdzie się schował?

Jest Tobą, a Ty nim, my dzieci światła noszące w sobie cząstkę Boga, prawda i miłość jest w nas, tylko trzeba zrozumieć pewne zasady…

Nie oceniaj ani siebie ani innych.

Nie ma ani dobra ani zła, są tylko doświadczenia.

Sam wybierasz i sam tworzysz.

Uważaj co myślisz, bo wszechświat nie odróżnia dobra i zła on daje o co prosisz, materializuje Twoje myśli.

Akceptuj, szanuj i bądź w pokorze do swoich rodziców, nie masz takiego prawa byś się wywyższał czy oceniał, bo oni mieli być tylko Twoim lustrem, w nich miałeś zobaczyć swoje cech do przerobienia…

Kochaj siebie, myśl dobrze, bądź wdzięczny nawet za malutkie rzeczy i pamiętaj zaufaj Bogu a będą działy się cuda.